



## Kurdystan iracki – cierpliwe poszukiwanie wolności

W Polsce o Kurdystanie irackim (oficjalna nazwa Region Kurdystanu) wciąż wiadomo niewiele. Tymczasem od kilku lat działa w Krakowie Biuro Pełnomocnika Rządu Regionalnego Kurdystanu, a Uniwersytet Jagielloński oraz Uniwersytet im. Adama Mickiewicza zawarły umowy o wymianie i współpracy z kurdyjskimi uniwersytetami w Sulejmaniji, Erbilu i Duhoku. Zorganizowano kilkanaście wspólnych przedsięwzięć, co jest dowodem na istnienie platformy dla rozwoju kontaktów, które w przyszłości mogą zapoczątkować. Kurdystan iracki jest z jednej strony przestrzenią otwartą na świat zewnętrzny, z drugiej ma do zaoferowania niemałe obszary do zagospodarowania dla europejskich inwestycji i co najważniejsze – bezpieczeństwo. Związki z Europą i Zachodem są dla tej części Iraku gwarancją wolności i rozwoju oraz szansą na wyrównanie różnic powstałych po latach wojen i gospodarczej stagnacji.

Dr Joanna Bocheńska, Research Fellow Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, w swoim najnowszym artykule zastanawia się nad przyszłością Kurdystanu w obliczu wydarzeń ostatnich miesięcy na świecie. „Pierwszym i podstawowym wrażeniem, jakie uzyskuje się po przybyciu do Kurdystanu irackiego jest świadomość, że jest to załączek samodzielnego państwa, a związek z Irakiem jest po prostu elementem dodanym, grzecznie, lecz z konieczności, tolerowanym. Nawet wstawiana do paszportu obcokrajowca pieczęć głosi przede wszystkim, że jest to Region Kurdyjski Iraku, nie zaś „zwykły” Irak. Kurdyjska flaga (czerwono-biało-zielona z emblematem słońca) jest elementem dominującym w całym Kurdystanie. W jej towarzystwie pojawia się czasem, jak gdyby przypadkowo, flaga iracka. Kurdyjskie napisy, kurdyjski język na ulicach, wyczuwany entuzjizm i pewność siebie, tego wszystkiego nie odnajdzie się w leżących w granicach innych państw częściach Kurdystanu. Trudno się dziwić, że jest to Mekka dla Kurdów z krajów ościennych”.

**Zapraszamy do lektury najnowszego numeru naszego czasopisma!**

**Redakcja „Komentorza Międzynarodowego Pułaskiego”**

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej, którego misją jest propagowanie wolności, sprawiedliwości i demokracji. Działania Fundacji obejmują prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów. Fundacja jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy oraz jest członkiem „Grupy Zagranica” zrzeszającej największe polskie organizacje pozarządowe zajmujące się współpracą z zagranicą.

## dr Joanna Bocheńska

**dr Joanna Bocheńska**  
Research Fellow  
Fundacji im. Kazimierza  
Pułaskiego. Pracownik  
Instytutu Filologii  
Orientalnej UJ.  
Współtwórca Pracowni  
Studiów Kurdyjskich.  
Tłumacz języka  
rosyjskiego,  
kurdyjskiego (dialekt  
kurmandżi) i tureckiego.

W Polsce o Kurdystanie irackim (oficjalna nazwa Region Kurdystanu) wciąż wiadomo niewiele. Tymczasem od kilku lat działa w Krakowie Biuro Pełnomocnika Rządu Regionalnego Kurdystanu, a Uniwersytet Jagielloński oraz Uniwersytet im. Adama Mickiewicza zawarły umowy o wymianie i współpracy z kurdyjskimi uniwersytetami w Sulejmaniji, Erbilu i Duhoku. Zorganizowano kilkanaście wspólnych przedsięwzięć, co jest dowodem na istnienie platformy dla rozwoju kontaktów, które w przyszłości mogą zaprocentować. Kurdystan iracki jest z jednej strony przestrzenią otwartą na świat zewnętrzny, z drugiej ma do zaoferowania niemałe obszary do zagospodarowania dla europejskich inwestycji i co najważniejsze – bezpieczeństwo. Związki z Europą i Zachodem są dla tej części Iraku gwarancją wolności i rozwoju oraz szansą na wyrównanie różnic powstałych po latach wojen i gospodarczej stagnacji.

### U źródeł niezależności

Region Kurdystanu nie powstał z dniem amerykańskiej inwazji na Irak, ale swą niezależność uzyskał znacznie wcześniej. Równowaga Kurdystanu nie uległa w wyniku wojny takiemu zachwianiu jak pozostała część kraju, obszar ten nie wymagał reorganizacji administracji i całego porządku publicznego. Po 2003 r. Kurdystan iracki mógł rozwinąć skrzydła, stając się iracką oazą spokoju. W okresie quasi-niezależności – uzyskanej w 1991 r. w wyniku rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 688, która gwarantowała kurdyjskim terytoriom rozciągnięcie parasola powietrznego z baz NATO w Turcji celem uniemożliwienia ataków ze strony wojsk Saddama – region ten aż do 2003 r. funkcjonował w nieoficjalnej przestrzeni, utrzymując się z nielegalnego obrotu ropą naftową i z przemytu towarów przez granice. Rezolucja została podjęta w obawie przed odwetem irackiego dyktatora wobec kurdyjskich powstańców po jego przegranej w I wojnie w Zatoce Perskiej. Być może był to także lek na zachodnie sumienia po braku interwencji w latach 1987-1988, kiedy to armia Saddama dokonywała na Kurdach ludobójstwa za pomocą broni chemicznej.

Korzenie kurdyjskiej niezależności w Iraku sięgają jednak jeszcze głębiej, bo czasów brytyjskiego mandatu w latach 1918-1932. Zwłaszcza w pierwszym jego okresie, do 1926 r., Brytyjczycy wspierali kurdyjski nacjonalizm, licząc na korzyści polityczne i gospodarcze. Później wsparcie to uległo wyraźnemu osłabieniu w imię utrzymania jedności Iraku, to jednak kurdyjska niezależność stała się faktem i nie dała się już tak łatwo stłumić ani Brytyjczykom, ani Bagdadowi. Musiały się z nią liczyć kolejne irackie władze, a zakres negocjowanej wolności był w każdym wypadku znacznie szerszy w stosunku do Kurdów zamieszkujących pozostałe części Kurdystanu (tureckiego, irańskiego i syryjskiego). Lata walki o niezależność doprowadziły również do uformowania w tym regionie równowagi politycznej – podziału władzy między dwie główne partie: Demokratyczną Partię Kurdystanu, kojarzoną z rodziną Barzanich (dziś na jej czele stoi prezydent Regionu Kurdystanu Messud Barzani) i Patriotyczną Unią Kurdystanu (jej szefem jest obecny prezydent Iraku Dżelal Talabani). Efekt ten został uzyskany nie bez przeszkód, w wyniku szeregu bratobójczych walk prowadzonych przez zwolenników obu ugrupowań w latach 90. i zakończonych dopiero porozumieniem w Waszyngtonie z 1998 r. Jego owocem jest również doświadczenie wewnętrznej słabości, które, jak twierdzi obecnie wielu Kurdów, stało się ważną lekcją umiejętności kompromisu i demokracji. Czy będzie ono mogło przynieść dalsze efekty w postaci utrzymania stabilizacji regionu w przededniu ostatecznego wycofania się Amerykanów z Iraku?

Bez wątpienia prężnie rozwijający się dziś Kurdystan iracki, który dzięki wielu wysiłkom

dyplomatycznym potrafi porozumieć się z kilkoma oponentami jednocześnie (jak chociażby władzami centralnymi w Bagdadzie, Turcją czy Iranem), daje nadzieję dla przyszłości tej części Bliskiego Wschodu.

### **Wolność w imię poszanowania godności**

Pierwszym i podstawowym wrażeniem, jakie uzyskuje się po przybyciu do Kurdystanu irackiego jest świadomość, że jest to załączek samodzielnego państwa, a związek z Irakiem jest po prostu elementem dodanym, grzecznie, lecz z konieczności, tolerowanym. Nawet wstawiana do paszportu obcokrajowca pieczętka głosi przede wszystkim, że jest to Region Kurdyjski Iraku, nie zaś „zwykły” Irak. Kurdyjska flaga (czerwono-biało-zielona z emblematem słońca) jest elementem dominującym w całym Kurdystanie. W jej towarzystwie pojawia się czasem, jak gdyby przypadkowo, flaga iracka. Kurdyjskie napisy, kurdyjski język na ulicach, wyczuwany entuzjazm i pewność siebie, tego wszystkiego nie odnajdzie się w leżących w granicach innych państw częściach Kurdystanu. Trudno się dziwić, że jest to Mekka dla Kurdów z krajów ościennych. Po wizycie w tym miejscu można nabrać wiary w siebie, w możliwość bycia wolnym i co ważniejsze – w umiejętnie tej wolności wykorzystanie. Kurdyjska demokracja nie jest na pewno zjawiskiem doskonałym, ponadto opiera się wciąż nie tyle na wizji wolnej jednostki, a bardziej „wolnej zbiorowości”. Wspólnotowy charakter struktury społecznej, solidarności plemienne i rodzinne są oczywiste. Są one również gwarantem bezpieczeństwa, gdyż do tego świata obcym trudno jest przeniknąć. Z drugiej zaś strony więzi te przestają być jedynym wyznacznikiem statusu społecznego. Istotną rolę zaczyna odgrywać wykształcenie. Zwraca też uwagę fakt, że kurdyjski patriotyzm nie wyklucza istnienia w regionie innych identyfikacji etnicznych czy religijnych, doceniając wartość różnorodności. Strefa publiczna wydaje się być coraz bardziej otwarta na odmienne punkty widzenia i światopoglądy. W odniesieniu do innych krajów na Bliskim Wschodzie, nawet tak liberalizującej się ostatnio Turcji, przywiązanie mieszkańców Regionu Kurdystanu do wolności i poszanowania godności innych jest czymś zauważalnym i musi zasługiwać na szacunek.

### **Walka o stabilizację i pokój**

Głównym sposobem władz Regionu Kurdystanu na zapewnienie krajowi stabilizacji jest trudna sztuka dyplomacji. Jej celem jest ułożenie się z sąsiadami na zasadzie konsensu, targu, stworzenia odpowiedniej perspektywy korzyści i zysków – zwłaszcza w odniesieniu do handlu ropą. Podstawowa zmiana relacji z sąsiadami dotyczy odejścia od konfrontacji na rzecz rozmów i negocjacji. Jest to postęp zważywszy, że jeszcze kilka lat temu zarówno Turcja, jak i Iran wciąż groziły Kurdystanowi ingerencją zbrojną tłumacząc jej konieczność ochroną swojego terytorium przed atakami terrorystów z PKK i PEJAK. Obecnie w Kurdystanie irackim wyraźnie rozróżnia się takich partnerów jak Turcja, która w ostatnich latach umie i chce prowadzić politykę dialogu i Iran, który, mimo że złagodził swoje metody działania, to postrzegany jest wciąż jako źródło zagrożenia – kraj prowadzący politykę nakierowaną na wywołanie chaosu i destabilizację regionu. Może nawet zadziwiać, że Turcja urosła w oczach Kurdów z Iraku do roli najbliższego i cenionego partnera i jest postrzegana w tak pozytywnym świetle. Jest to związane na pewno ze stopniem jej gospodarczego zaangażowania (Turcja jest w Kurdystanie głównym inwestorem), ale przede wszystkim z ostatnimi wizytami ministra spraw zagranicznych Turcji Ahmeta Davutoğlu i premiera Recepta Tayyipa Erdoğan. Zwłaszcza marcowa wizyta tureckiego premiera, towarzyszące jej zdjęcia w gazetach i wiadomościach ukazujące uśmiechniętego Erdoğan na tle flagi kurdyjskiej – mimo, że on sam nie użył ani razu słowa Kurdystan, a posługiwał się jedynie eufemizmem „ten piękny region” – ma duże znaczenie.

W kurdyjskich mediach wizyta ta nazywana była nawet „historyczną” i „o doniosłym znaczeniu”, choć nie należy zapominać, że o dalszych odważnych posunięciach Turcji w odniesieniu do Regionu Kurdystanu zadecyduje przede wszystkim polityka AKP po wyborach parlamentarnych w Turcji.

### Zasoby naturalne

Głównym przedmiotem pertraktacji pomiędzy Erbillem (stolica Regionu Kurdystanu) i Bagdadem pozostaje kwestia swobodnego handlu ropą i gazem oraz związany z nią problem Kerkuku. Dla Kurdystanu dochody ze sprzedaży irackiej ropy naftowej są podstawowym źródłem utrzymania (dochody z jej sprzedaży zasilają budżet Kurdystanu w 93 proc.). Od 2005 r. Kurdystan iracki zawarł również wiele międzynarodowych umów na poszukiwanie i wydobywanie ropy naftowej i gazu ziemnego na terenach regionu. Jednak jego samodzielność w tym zakresie budziła niepokój władz centralnych, które przez długi czas nie chciały umów ratyfikować, wstrzymano również możliwość eksportu surowców wydobywanych na podstawie tych umów. W związku z dymisjami w rządzie irackim na przełomie 2010 i 2011 r. nastąpiła też zmiana na stanowisku ministra ropy – nowy minister, Abdul-Karim Elaibi, wykazał chęć do ustępstw na rzecz Kurdów. Umowy w końcu ratyfikowano, a premier Regionu Kurdystanu, Berhem Salih, oświadczył, że Kurdystan otrzymał pierwszą ratę pieniędzy za luty-marzec, przeznaczoną na kompensację wydatków związanych z wydobywaniem i sprzedażą ropy z Kurdystanu. Zgodnie z deklaracją kurdyjskiego ministra bogactw naturalnych, Asztiego Hewramiego, w okresie od 27 marca do 29 kwietnia 2011 r. w Kurdystanie wydobywano 4,5 miliona baryłek ropy naftowej, tj. ok. 135 tysięcy baryłek ropy dziennie. Ilość ta ma się zwiększyć do końca 2011 r. do 200 tysięcy baryłek dziennie.

### Sporny Kerkuk

Kolejna kwestia sporna dotyczy nierozstrzygniętego wciąż losu Kerkuku. Miasto leży poza obecnymi granicami regionu, na terenach bogatych w ropę naftową, a pretensje do niego rości sobie kilka grup etnicznych, w tym przede wszystkim Kurdowie, Arabowie i Turkmeni. Za czasów Saddama masowo wysiedlano stamtąd Kurdów, sprowadzając na ich miejsce Arabów z południa. Ze względu na złoża bogactw naturalnych cel tej polityki był oczywisty. Dziś do Kerkuku powróciło wielu Kurdów, wyjechała stamtąd również część Arabów, a nieaktualne spisy ludności nie odzwierciedlają rzeczywistej sytuacji demograficznej miasta i prowincji. Przeprowadzenie nowego spisu jest kwestią drażliwą, ale bez niego trudno mówić o rzetelnym administrowaniu prowincją. Obecnie problemem jest chociażby przeprowadzenie zaległych wyborów do władz regionalnych. Arabowie, Turkmeni i Asyryjczycy domagają się, by radnych wybierano według tzw. kwot, tzn. z góry ustalonej liczby miejsc przypadających każdej grupie etnicznej. Takie rozwiązanie w jawny sposób faworyzuje jednak te grupy etniczne w stosunku do Kurdów, którzy mieliby szansę uzyskać większość i tym samym opowiadają się za wyborami wolnymi od założeń apriorycznych. Zgodnie z zapisem w konstytucji irackiej (punkt 140) o losie spornego miasta powinno zadecydować referendum. Miało ono odbyć się do 2007 r. Odraczano je jednak ze względu na niestabilną sytuację. Jednymi z największych przeciwników przeprowadzenia w Kerkuku referendum są Arabowie sunnici, twierdząc, że skoro do 2007 r. nie zostało ono przeprowadzone, to dalsze próby jego realizacji są sprzeczne z konstytucją. Ostatnio jednak doszło do zbliżenia między partiami kurdyjskimi i turkmeńskimi (Kurdowie poparli turkmeńskiego kandydata na Przewodniczącego Rady Prowincji), które przez niektórych oceniane jest jako próba sojuszu antyarabskiego. W porozumieniu z władzami centralnymi w Bagdadzie, a także z dowództwem

wojsk amerykańskich, przeciwdziałając tym samym wpływowi radykalnych ugrupowań islamistycznych. Mimo dominującego w ostatnich latach impasu, przyszłość Kerkuku pozostaje otwarta. Znaczenie w jej ostatecznym ukształtowaniu będzie mieć także Turcja, która w kontekście wycofywania się wojsk amerykańskich zaczyna odgrywać w tym regionie rolę gwaranta bezpieczeństwa, konkurując przede wszystkim z wpływami irańskimi.

### **Patrzac w przyszłość**

Nierozstrzygnięte kwestie sporne nie są jednak hamulcem w dążeniu mieszkańców Kurdystanu „by swój młody kraj rozwijać”. Spontaniczne pragnienie, by „iść do przodu” widoczne jest zwłaszcza wśród młodych ludzi, dla których zdobycie wykształcenia zyskuje coraz większe znaczenie. W kraju, w którym brakuje wykwalifikowanych kadr, wykształcenie, zwłaszcza tytuł naukowy zdobyty na zachodniej uczelni, wiąże się z szybką karierą, awansem społecznym, lepszymi zarobkami, itd. Ponadto studiowanie oznacza też dla wielu młodych Kurdów możliwość poznania świata zewnętrznego, który przez wiele lat był dla nich poza zasięgiem lub po prostu oznaczał wyłącznie przymusową emigrację. Innym sposobem na realizowanie swoich ambicji i pragnienia dorównania innym rozwiniętym krajom jest chociażby imponujący rozwój miast. Stolica regionu, Erbil – po kurdyjsku Hawlêr – jest obecnie ponadmilionowym miastem, posiadającym nowoczesne lotnisko, osiedla, sklepy i coraz liczniejsze drapacze chmur. Nawet jeśli owa manifestacja nowoczesności wywoływać musi u przybysza z Zachodu uśmiech, to jest zjawiskiem w pełni zrozumiałym.

Polska, jako kraj z tradycjami walki o niepodległość i doświadczeniami ostatniego dwudziestolecia, budzi wśród Kurdów ciepłe skojarzenia i zainteresowanie. Problem w tym, że wiedza ta jest wciąż zbyt mała, by móc budować na niej rozwój trwałych i owocnych kontaktów. Wiedza na temat Kurdystanu w Polsce też nie jest imponująca, choć na uwagę zasługuje kilka nowych publikacji i grono młodych pasjonatów. Tymczasem Kurdowie, którzy w ostatnich latach, dzięki zawartym między polskimi i kurdyjskimi uniwersytetami umowom uzyskali w Polsce stopień doktora, mówią o naszym kraju „druga ojczyzna” i nie bardzo rozumieją, dlaczego konsulat Polski w Erbilu otwiera się już drugi rok. Niewiele trzeba, by dostrzec, że platforma dla rozwoju wzajemnych kontaktów już istnieje. Być może obu stronom potrzeba więcej wiary w sens dalszych działań?

## Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej. Fundacja dostarcza strategiczne analizy i rozwiązania dla decydentów rządowych, sektora prywatnego i społeczeństwa obywatelskiego, które dają wgląd w przyszłość i przewidują nadchodzące zmiany.

Fundacja w swoich badaniach i analizach koncentruje się głównie na dwóch wektorach: transatlantyckim w wymiarze politycznym i bezpieczeństwa oraz Rosji i obszarze postsowieckim. Ponadto obszarem analiz są Azja, Afryka, Bliski Wschód oraz kraje Europy.

Fundacja mogła powstać dzięki przemianom politycznym, które nastąpiły w Polsce po 1989 r. Ideały generała Kazimierza Pułaskiego (wolność, sprawiedliwość i demokracja) stanowią inspirację dla wszelkich inicjatyw podejmowanych przez Fundację. Działania Fundacji obejmują m.in.: prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów ([www.institutprzywodztwa.pl](http://www.institutprzywodztwa.pl)).

Fundacja była organizatorem Warszawskiego Regionalnego Kongresu Organizacji Pozarządowych ([www.warsawcongress.pl](http://www.warsawcongress.pl)). Obecnie jest współorganizatorem Akademii Młodych Dyplomatów ([www.diplomats.pl](http://www.diplomats.pl)) oraz wydawcą Platformy Komunikacyjnej dla Organizacji Pozarządowych ([www.non-gov.org](http://www.non-gov.org)).

Fundacja przyznaje Nagrodę im. Kazimierza Pułaskiego „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci zasłużonych w promowaniu demokracji. Nagrodę dotychczas otrzymali profesor **Władysław Bartoszewski**, profesor **Norman Davies**, **Alaksandar Milinkiewicz**, lider demokratycznej opozycji na Białorusi, prezydenci **Lech Wałęsa**, **Aleksander Kwaśniewski**, **Valdas Adamkus** oraz wysoki przedstawiciel ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa **Javier Solana**.

Fundacja Pułaskiego jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy. Więcej o Fundacji na [www.pulaski.pl](http://www.pulaski.pl).

## Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego

to pogłębione analizy istotnych dla Polski zagadnień z zakresu polityki międzynarodowej, gospodarki światowej oraz bieżących wydarzeń w polskiej polityce. Dokument publikowany jest w dwóch wersjach językowych, polskiej i angielskiej. Osoby chcące publikować swoje oryginalne prace w Komentarzu proszone są o kontakt z redakcją KMP ([office@pulaski.pl](mailto:office@pulaski.pl)). Żeby regularnie otrzymywać kolejne numery KMP należy podać swój e-mail na stronie [www.pulaski.pl](http://www.pulaski.pl).